

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 17 stycznia 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Łachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Hertzl 5-ka

WOJNA.

Walki w Polsce.

Marsz na Warszawę.

BUDAPESZT. „Az-Est” zamieszcza telegram swego korespondenta z kwatery niemieckiej w Królestwie Polskiem, który brzmi:

„Rosjanie otrzymują nowe posiłki, ale pomimo to zmuszeni są nadal cofać się.

Przy odwrótach zajmują oni uprzednio w tym celu przygotowane pozycje, co znacznie utrudnia ściąganie ich. Pomimo, iż rosjanie są liczebnie silniejsi, przewaga spoczywa w ręku Niemców. Marsz na Warszawę odbywa się w wolnym tempie. Sukces polityczny, jaki dałoby zdobycie Warszawy nie odpowiadałoby tym wielkim ofiarom, jakie musiano by ponieść przy szturmie generalnym na Warszawę. Dlatego też posuwają się walki powoli.

Warszawa przed oblężeniem.

Barwny opis życia i nastrojów obecnych w Warszawie daje Granville Fortescue, który—podług „National Zeitung”—bawił ostatnio w tym mieście czas dłuższy.

Pisze on:

Zwiastunami nieszczęść są zwykle samoloty niemieckie, rzucające wciąż bomby na mosty kolejowe. Mieszkańcy Warszawy wiedzą doskonale, co oznacza unoszący się w przestworzach, samolot. Zobaczywszy aeroplan, ucieka kto może do piwnic. Tłum cisnie się do bram otwartych: gdy rozlega się ogłuszający wybuch bomby, ludzie uciekają, gdzie kto może. Uniknąwszy nieszczęścia, tłum zbiera się ciekawie na miejscu wybuchu, zastanawiając się nad jego skutkami. Oto uszkodzona została część linii kolejowej; w sąsiednich domach naliczyć można tuziny otworów, spowodowanych odłamkami bomb, w innych znów od silnych wstrząszeń wypadły wszystkie szyby. Szczęście że ofiar nie było...

Ciężka, pełna grozy i nędzy zima nastąpiła dla Warszawy; tysiącami waleśnią się po ulicach pozostałymi gołymi ludźmi: bezdomni, bez dachu nad głową, bez łyżki strawy gorącej.

Cienie, a nie ludzie...

Pułki za pułkami z głębi cesarstwa przesuwały się po ulicach miasta; z Syberji, z pogranicza Turkestanu dąży przez Warszawę żołnierze na plac boju.

Ciągną wciąż od dworca kaliskiego wzdłuż linii kolejowej, pokrywając swą masą olbrzymie przestrzenie. Czy ci zdaleka przybyli synowie stepów zdają sobie sprawę z wszystkiego, co się wokół nich dzieje?

Prosty również „Iwan”, dowiaduje się codziennie coraz nowych rzeczy. Dowiaduje — i przyswaja. Odbyta podróż ze wschodnich krańców Rosji otworzyła mu oczy i uprzytomniła niejedną doniosłą szczegół...

Cisza i spokój zapanowały w lazaretach warszawskich, w których od początku wojny tak energiczna кипiała praca. Ranni, zaleczeni jako tako, wysyłani są w głąb Rosji, a ostatnio przywożą do lazaretów tylko lżej rannych.

Pojazdy uliczne Warszawy uzupełniają „kinematograf wojenny”. Oto skacze w huczałach koł kawałki, i każdej chwili zda się, że upadnie pod ciężarem kozaka. Te same koniki ciągną furgony z rannymi. A samochody gwizdząc i hałasując, o mijają w szybkim pędzie wszystko, zatrzymując się jedynie przed hotelami, w których życie wro i kipi.

W hotelach oficerowie urządzili się zupełnie po domowemu.

Podczas gdy biedna ludność Warszawy z lękiem i strachem spogląda w przyszłość — są oficerowie jedynymi wesoło usposobionymi ludźmi...

Nowy pobór w Rosji.

BAZYLEJA. „Baseler Nachrichten” donoszą, w dniu 15 stycznia powołano mają w Rosji rekrutów z 1915 roku. Ogólna liczba tych rekrutów wynosić ma 585 tysięcy żołnierzy.

Komunikaty rosyjskie.

BERLIN. „B. Z. sm Mittag” donosi, że ostatnie komunikaty rosyjskie brzmią lakonicznie. Sztab rosyjski stwierdza, że sytuacja w Polsce i Galicji nie uległa zmianie.

Garnizon Przemysła atakuje pozycje rosyjskie, Między Wisłą i Piarmja niemiecko-austriacka trwa

w ofensywie. Toczą się tam zażarte bitwy.

Stan rzeczy w Galicji.

BERLIN. Korespondent wojenny „National Zeitung” z kwatery austriackiej donosi swemu piśmie:

„Okres przejściowy pogody — mgły, odwilż, krótki dzień zimowy — wszystko to uniemożliwia wykorzystanie na obydwóch frontach działań strategicznych, wobec czego walki nie mogą dać wyników rozstrzygających. Pogoda szczególnie utrudnia dowóz amunicji. W armii austriackiej czynione są przygotowania aby na wypadek, gdyby się wojna przeciągnęła miała przez zimą niezależnie akcji wojennej od pory roku Rosjanie bardziej niż Austriacy odczuwają niedogodności. Z opowiadań jeńców i akcji artylerji rosyjskiej przekonano się można, że Rosjanom często brak amunicji. Rosjanie próbowali, ale bezskutecznie przedostać się przez Zakliczyn do okręgu Nowego Sącza, aby w ten sposób uzyskać łączność z armją w Karpatach. Wobec tego, że główne siły rosyjskie znajdują się w północnej Polsce i w okolicach Warszawy, ofensywa rosyjska w Karpatach środkowych została udaremniiona. Natomiast przypuszczać należy, że wojska rosyjskie z Bukowiny ponownie będą usiłowały przedostać się z okręgu Seretk do Marmaroszu—Sziget.

WIEDEN. Urzędowo donoszą pod datą dnia 15 stycznia 1915 r. Na całym froncie w Królestwie Polskiem miały miejsce tylko niewielkie walki artyleryjskie. Wczoraj w obrębie Dunajca toczyła się bezustanna wymiana strzałów. Austriacka ciężka artylerja funkcjonuje sprawnie. Od strzałów naszych zgorzał skład materiałów wojennych przeciwnika i rozbita została dobrze ukryta i od kilku dni ciągle szkodząca nam bateria rosyjska. W Karpatach panował spokój. Na pozostałym froncie położenie bez zmiany.

Pomocnik szefa sztabu generalnego.

v. HOEFER.

Feldmarszałek-lejtenant. Urzędowa ocena sytuacji.

W ostatnim numerze niemieckiego wojennego pisma urzędowego „Parole” znajdujemy następującą ocenę sytuacji wojennej na froncie wschodnim i zachodnim.

Na wschodnim placu boju.

„Na wschodzie wojska niemieck-

Obwieszczenie.

Przez sąd wojenny przy cesarskiej niemieckiej gubernii łódzkiej zostali 14 stycznia 1915 r. skazani:

1) Robotnik Jan Wolf z Łodzi, za szpiegostwo na 10 lat ciężkiego więzienia.

2) Robotnicy:

Szczepan Bojerski,

Karol Jung,

Władysław Lewi,

Bolesław Urbankowski,

wszyscy z Chojen, za kradzież roweru na 6 miesięcy więzienia;

3) Robotnik Stanisław Trzeptkowski z Łodzi, za kradzież niemieckiego pakietu poczty polowej na trzy miesiące więzienia;

3) Robotnik Wincenty Kaczmierka z Łodzi, za kradzież niemieckiej wojskowej lornetki na 6 miesięcy więzienia;

5) kupiec Abram Czesnek, za usiłowanie przekupienia niemieckiego żołnierza na 200 marek kary;

6) kupiec Icek Dawid Makczański z Łodzi, za puszczenie w obieg fałszywej dwumarkówki, na 300 marek kary;

7) handlarz Teofil Lewi i

8) ekspedjent Józef Lewi, obaj z Chojen, za zabranie niemieckiej broni i innych części uzbrojenia z pola bitwy, na 1 rok ciężkiego więzienia.

Gubernator.

Łódź, 15 stycznia 1915 r.

kie stoją niedaleko Warszawy. Coraz ciśnień i ciasnej armja nasza otacza żelaznym pierścieniem stolicę Polski. Znow zaznaczył się tam postępek wojsk niemieckich, które pomimo niesprzyjającego stanu pogody, przeszły Bzurę z prawami dopływami Rawką i Pilicą. O ile w końcu zeszłego tygodnia wojska nasza znajdowały się w odległości 40 kilometrów od Warszawy, o tyle posunęły się one ostatnio na kilku miejscach o 20 kilometrów. Niemiecy lotnicy ogładają wciąż Warszawę z lotu ptaka.

Rosjanie zdają sobie doskonale sprawę, że chodzi tu o walkę decydującą, i dlatego ściągają tu znaczne siły.

Władze wojskowe rosyjskie należycie oceniły doniosłość walk w Królestwie i dlatego usiłują rosjanie gwałtownie atakować.

W Galicji południowej. Akcja ta nie zmieni jednakże postaci rzeczy, gdyż decydująca walka z armią rosyjską stoczona będzie w Galicji, lecz pod Warszawą.

Na zachodnim placu boju

Na zachodzie sytuacja przedstawia się w sposób następujący:

Na lewym skrzydle, jako też w centrum frontu utrzymujemy nasze pozycje.

W Wogezach osiągnęli francuzi nieznaczne powodzenia o charakterze przejściowym. Ataki niemców uniemożliwiły te ich zwycięstwa.

W Argonach zdobyliśmy francuski punkt obronny, i tylko we wschodniej części wzgórz, niezależnie od trofeów wojennych, stracili francuzi w jeńcach od dnia 8 do 11 stycznia 3,500 osób. Wyszadzenie min na odległość i granaty ręczne odgrywały w tych walkach doniosłą rolę.

Na naszym krańcowo lewym skrzydle w Alzacji Górnej w ciągu całego tygodnia toczyły się walki pod Sennheimem, Steinbachem i Thann. Francuzom nie udało się nigdzie posunąć naprzód.

Wojna wojną a kontrola kontrolą.

PARYŻ. Socjalistyczna „Humanite” wyraża życzenie, aby obrady parlamentu trwały możliwie jak najdłużej. Pismo to oświadcza:

Wojna wywołała poważne zmiany w życiu gospodarczym narodu francuskiego, i wysunęła na porządek dzienny doniosłe problemy nie tylko dla armji, ale też dla przemysłu i całej organizacji państwa.

Obecność na polu bitwy 200 posłów parlamentu nie może wpłynąć decydująco na przebieg operacji wojennych, gdy jednak do organizacji wojskowych i cywilnych — zakradnie się — z powodu braku kontroli — anarchja i bezład; gdy z powodu przyspieszonego ukończenia sesji, uzyska prawo egzekucyjne bezstraniczną władzę — naówczas i bohaterstwo żołnierzy francuskich na nic się nie zda: Francja zostanie pobita i zdruzgotana przez militarizm pruski.

Wobec tego domaga się „Humanite” aby sesja trwała jak najdłużej, gdyż poważne zadania wymagają planowej i uczciwej pracy na rzecz obrony narodowej.

Zatopiona Łódź.

KONSTANTYNOPOL, 15 stycznia. Kwatera główna turecka donosi urzędowo:

Francuska łódź podwodna „Saphir” usiłowała zbliżyć się ku Dardanellom. Spozstrzegła ją nasza artyleria i zatopiła. Część załogi uratowano.

Powrót lekarzy.

GENEWA. Konsul serbski w Szwajcarii zawiązywał w imieniu swego rządu, wszystkim lekarzy serbskich, którzy ukończyli studia w szwajcarskich i francuskich uniwersytetach, aby natychmiast powrócili do Serbii.

Straszne skutki trzęsienia ziemi

RZYM, 15 stycznia. Biskup z Marsi depešował do papieża, donosząc, że cała diecezja Marsi zamieniona jest w jedno wielkie cmentarzysko, Avezzano, Capello, i Paterno znikły z powierzchni ziemi. Prawie wszyscy mieszkańcy tych miejscowości zginęli. Papież polecił kardynałowi Gasparri wyrazić biskupowi z Marsi i całej diecezji swoje współczucie. Oświadczył także że modli się za zmarłymi i poszwankowanymi w katastrofie oraz przesyła pierwszą pomoc

Obrady wojenne w izbie lordów.

Na posiedzeniu izby lordów oświadczył markiz of Crewe, że w ciągu wyjątkowo krótkiego czasu udało się Anglii uzyskać panowanie na morzu. Należy się za to specjalnie podziękowanie flocie, jako też flotom: australijskiej, francuskiej i japońskiej.

O ostrzeliwaniu przez niemców miejscowości Scarborough mówca oświadczył: Przekroczenie przepisów konwencji Haskiej powtórzyć się może, ale Anglja tą drogą nie pójdzie. Flota — dowodził mówca — powiększa się z każdym miesiącem. O zatonięciu „Formitable” oświadczył lord Crewe, że admiralicja doszła do wniosku, iż wspomniany okręt liniowy zatopiony został przez łódź torpedowych. Kapitan tego okrętu sygnalizował znajdującemu się w pobliżu okrętowi, aby ten nie przychodził z pomocą, lecz dalej zakomunikował o niebezpieczeństwie ataku łodzi torpedowych.

Minister wojny, lord Kitchener, powiedział między innymi: Pomyślcie, że nieprzyjaciół przetrzeć wojska z frontu zachodniego na wschodni, jest on jeszcze na zachodzie dość silny, aby utrzymać akcję sprzymierzonych.

Bitwy przyjęły tam charakter walk oblężniczych. Jedyna walka między Niemcami i Anglikami miała miejsce przy okopach strzeleckich pod Girenchy. Okopy te bronione przez hindusów, zaatakowane były przez Niemców, którym udało się zdobyć część linii obronnej.

Kilka okopów odebrali Anglicy nazajutrz. Armja Franca wzmacniona została przez wojska terytorjalne. Omawiając sytuację na wschodnim i południowo-wschodnim terenach, powiedział Kitchener:

W Mazopotamji posuwa się hinduski korpus ekspedycyjny ku północy; zaatakował on Turków pod Kerna, zwyciężył ich wyrzucając przeciwników poważnie szkody. Turcy dotąd nie wyruszyli przeciwko Egiptowi. Angielskie samoloty stwierdziły, że małe oddziały tureckie, z niemieckim oficerem na czele, kroczą w okolicy na wschód od kanału Sueskiego.

We wschodniej Afryce atak Niemców na pozycje angielskie nie powiódł się. W Kamerunie posunął się korpus generała Dobell'a naprzód, zajmując kilka ważnych miejscowości.

Rekrutowanie armji odbywa się normalnie. Mniejszą liczbę zapisanych rekrutów w tygodniu świątecznym wynagrodził tydzień następny. Zgłosiło się przeszło 218,000 osób, pragnących służyć w armji.

Podczas pierwszego przebiegu akcji wojennej odczuwać się dawał brak oficerów. Obecnie udało się uzupełnić kadry oficerskie i stworzyć należyte rezerwy.

Od chwili wybuchu wojny przyjęto do szeregów armji 29,100 oficerów.

Lord Curzon wyraził życzenie, aby sprawozdanie Kitchenera było dwa razy dłuższe i obszerniejsze i wyraził zdziwienie, że w listach strat w Afryce nie wymienia nazwisk zabitych Niemcy są już w posiadaniu całej Belgji i wielkiej części Francji i jakoś nie widać, aby się ich środki bojowe miały się ku końcowi. Bitwa ta rozstrzygnięta będzie przez liczbę żołnierzy, przeto sprawozdanie Kitchenera wywarło pewne rozczarowanie, gdyż liczba potrzebnych żołnierzy sięga 2 miljonów.

Na zapytanie jednego z obradujących, odpowiedział Allendale: Na wolnej stopie znajduje się w Anglii 27 tysięcy Niemców, Austriaków i Węgrów i internowano zaś 15 tysięcy. Kobiet na wolnej stopie jest 18 tysięcy.

Kronika.

— (d) **Nowe wypadki cholery.** Biuro sanitarne przy centralnym Komitecie milicji skonstatowało dwa nowe wypadki cholery, a mianowicie w domu № 9 przy ul. Srebrzyńskiej i w domu № 19 przy

Żelaznej. Chorzy zostali internowani w szpitalu dla cholerycznych chorych w Cbojnach Mieszkania poddane dezynfekcji.

— (r) **Osobiste.** Naznaczony głównym naczelnikiem zarządu, zajętego przez Niemców terytorjum Królestwa Polskiego, J. E. v. Brandenstein był gorącym przeciwnikiem parlamentarnym prawa o wywłaszczeniu Polaków w Poznańskim.

— (r) **O udział rzemieślników.** Główny Komitet Obywatelski miasta Łodzi, reformując z nowym rokiem swe liczne sekcje i komisje — popełnił odwieczny błąd, powołując do współpracy ludzi, z pewnymi sprawami zgoła nie obznajmionych. Pominęto też w zarządzie miastem udział przedstawicieli sfer rzemieślniczych. Tymczasem rzemieślników w Łodzi jest przeszło 50,000. Posiadają oni 32 cechy i własną resursę rzemieślniczą, która dwa lata temu urządziła w Łodzi pamiętną nam wystawę „wystawę rzemieślniczą”.

Z głosem i wymogami 50,000 ludzi — nie liczy się główny Kom. obywatelski, bowiem dwukrotne zgłoszenie się przedstawicieli sfer rzemieślniczych o udział w pracy i zarządzie miasta — pominął marmurkiem milczeniem. Największy brak ten uczuwać się daje w komisjach rozpoznawczych pojedynczych, gdzie zasiadają: prawnik, obywatel (kamienicznik) i robotnik. Taki komplet nie może sędzić spraw rzemieślników, gdyż nie posiada w swym składzie żadnej kompetentnej osoby.

— (t) **Walecni rabusie drzewa.** Handlarze drzewem jadący do Łodzi od strony Pabjanic przed samym miastem nie mogą się formalnie opędzić zgrai nieletnich chłopców, czyhających na furmanki z drzewem w celu rabunku.

Woźnica jak może tak się ogania jednakże potężnej ilości napadających oprzeć się nie zdoła. Chłopcy wskazują na wozy i zrzucają drzewo na ziemię, które inni łapią i uciekają.

Jeden z takich rabusiów, przy prowadzeniu do dzielnicy zeznał ze łzami w oczach, że mu rodzice kazali kraść i nie pozwolili wracać do domu bez drzewa, stawiając za przykład innych jego rówieśników, których rodzice podczas całej wojny nie kupili ani za grosz drzewa. Chłopca liczącego lat 11 uwolniono, natomiast rodziców pociągnięto do odpowiedzialności.

— (d) **Komisja zaprowiantowania** przy centr. Komitecie obywatelskim zakupiła wczoraj 500 worków razówki.

— (d) **Z milicji.** Centralny Komitet milicji zażądał, aby stare opaski były zwrócone do 20 stycznia.

— (d) **W sprawie asenizacji.** Włóscianie, wywożący nieczystości z domów łódzkich — czynili to w swoim czasie bezpłatnie. Dawano im tylko napiwki. Obecnie żądają oni większych wynagrodzeń.

— (t) **Bójka konkurentów.** Na ulicy Dzielnej róg Piotrkowskiej pomiędzy ulicznymi handlarzami papierosów wynikła wczoraj wieczorem bójka.

Powodem awantury było obniżenie ceny pudełka z 7 kop. do 6 kop. Handlarza Symchę Hertsa dotkliwie pobito, potem wszyscy handlarze znaleźli się w dzielnicy.

— (t) **Ostrożnie z olejem.** W niektórych sklepach i składach aptecznych nieuczciwi kupcy sprzedają olej nietylko niezdatny do pa-

lenia ale i niebezpieczny przy użyciu z powodu domieszki benzyny. Do milicji kilku dzielnic w dniach ostatnich napłynęły skargi na nieuczciwych sprzedawców, którzy kupującym olej sprzedali nadto specjalne lampy otwarte w cenie kop. 30, płacąc za nie u blacharza zaledwie kop. 10. Od takiego oleju w nowonabytej lampie omal nie wynikł w kilku mieszkaniach pożar.

— (r) **Rewizja restauracji.** Z rozporządzenia C. K. milicji łódzkiej, wszczęte być mają surowe i dokładne rewizje we wszystkich restauracjach trzeciorzędnych, w celu wykrycia tajemnych wyszynków wódki.

Teatr i Sztuka.

Teatr Zjednoczonych.

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Thalja”, Dzielna № 18, odegrają dziś, w niedzielę 17 b. m. tylko jedno przedstawienie o godz. 5 po poł. Dana będzie „Banda podpalaczy”, sztuka w 7 odsłonach Dugange, tłum. W. Olechowskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 — 2 i od 4—7.

Teatr Ludowy. (Przejazd 34)

Dziś, w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 4 po poł. „Teatr Ludowy” daje piękną baśń dramatyczną Karola Matuscha w 5 aktach p. t. „Mądrej żony”, nagrodzoną na konkursie lwowskim pierwszą nagrodą.

Różne wieści.

Przyszłość Chin. Znakomity socjolog amerykański, prof. na uniwersytecie w Wisconsin, po długotrwałym pobycie w Chinach, wydał książkę, w której traktuje kwestję, czym są Chiny obecnie i czym będą w niedalekiej przyszłości. Na podstawie długich i szczegółowych badań z życia chińskiego, w najroźnorodniejszych jego przejawach, profesor amerykański dochodzi do następujących wniosków:

W rozwoju swoim rasa żółta coraz bardziej miesza się będzie z rasą białą i pokrewieństwo dwóch tych ras coraz głębiej będzie przenikało. Każdy krok naprzód w Europie lub w Ameryce wywołuje z błyskawiczną szybkością odzwiek w społeczeństwie chińskim.

W ciągu przyszłych lat 40 telefony, kinematografy, aeroplany w Chinach rozpowszechnią się tak, jak dziś są rozpowszechnione w Europie. Chiny nie są takim martwym, zatechnym krajem, lecz krajem, który współczesnia się wciąż, w nieprzerwanym rozwoju idzie naprzód.

Oliwę rzepakową i wszelkie oliwy do paleniamy otrzymać

mogą hurtownicy i sklepy apteczne u D. Myśliborskiego, Zawadzka 19, front 2 piętro.

MYDŁO do prania

gatunek I po 22 kop. funt, w składzie aptecznym. J. Chachowicz, Średnia 20.

Teatr „TALJA”

Dzielna 18.

Bilety do nabycia w kasie teatru od 10-ej do 2-ej i od 4-ej do 7-ej po poł.

Polscy Art. Zjednoczeni

Niedziela 17 b. m. tylko jedno przedstawienie o godz. 5 po poł.

Banda Podpalaczy

sztuka w 7 odsłonach Dugange tłum. W. Olechowskiego.

Koniec przedstawienia o godz. 7 i pół

Najlepsza mąka pszena	
0000 A	
po 13 i pół kopiejki za funt	
Grzech okrągły (wielogroch) w najl. pszym gatunku po 15 kop. za funt	
Wyborna kasza (manna) po 17 kop. za funt jak również inne gatunki kasz po cenach najniższych. Do nabycia w restauracji „Vegeta” Zielona nr. 2.	
3263-3	